



## XV Mistrzostwa Polskie Lekarzy w Półmaratonie

# Cień nad lekarskim biegiem w Gnieźnie

**K**ażdy, kto przyjeżdża na Bieg Lechitów, musi się liczyć z tym, że organizatorzy zapewniają wszystko oprócz pogody. Odkąd Mistrzostwa Polski Lekarzy w Półmaratonie zostały przeniesione do Gniezna, biegający lekarze musieli zmienić swoje oczekiwania wobec pogody. Z pięknej nadmorskiej Ustki przenieśliśmy się bowiem do kapryśnej, wietrznej Wielkopolski. Pozornie łatwa, malownicza, ale pofałdowana i zwykle w dużej części biegnąca pod wiatr trasa stawia biegaczom duże wymagania. Nie zniechęca to jednak coraz większej rzeszy amatorów biegania, również lekarzy, do przyjazdu do kolebki

naszej państwowości. Był też mały jubileusz – lekarze rywalizowali po raz piętnasty na dystansie półmaratonu. Z biegu na bieg jest ich więcej, a w tym roku padł kolejny rekord: 79 lekarzy, w tym 13 kobiet, stanęło na starcie w Dziekanowicach wśród ponad 600 biegaczy, by przemierzyć 21 kilometrów i 97,5 metra. Bieganie w tak licznym gronie ma wiele zalet. W grupie jest zawsze różniej, czas mija szybciej, kilometry równiej. Trudno pomylić trasę, można pogadać. Zawsze jest szansa, że kogoś się wyprzedzi. W tym roku wszyscy spoglądali z niepokojem w niebo. Prognozy były sprzeczne, deszcz przeplatał się z bezdeszczowym zachmurzeniem. Do mety wszyscy dotarli w doskonałych nastrojach. Pogoda sprzyjała rywalizacji, wiatr wiał w plecy, więc pomagał, było optymalnie chłodno, a deszcz spadł pod koniec biegu, więc większość dobiegła suchą stopą, a szczególnie cieszyli się zwycięzcy. Mistrzynią Polski Lekarzy w Półmaratonie w 2012 r. została Agata Łażniak z Poznania, wicemistrzynią Monika Szrajda z Bydgoszczy, a trzecie miejsce zajęła Aleksandra Szewczyk z Poznania. Tak więc Wielkopolska Izba Lekarska mistrzyniami stoi. Wśród mężczyzn najlepszy był Piotr Kaniewski z Radomia, wicemistrzem został Bartosz Cybulka z Grodziska Wielkopolskiego, a trzecie miejsce przypadło Pawłowi Siekierskiemu z Kobyłki.

A cień? Jedyny cień, jaki padł na lekarskie bieganie, to cień historii, która jest wszechobecna: na starcie w Ostrowie Lednickim, skąd nasz ród, i na mecie biegu w Gnieźnie, niekwestionowanej pierwszej stolicy. W tym roku miała ona również swój akcent na medalu Biegu Lechitów, który pomyślany został w kształcie królewskiej korony.

Lekarskie ściganie nie miaoby tak pięknej oprawy, gdyby nie wsparcie finansowe WIL i Naczelnej Izby Lekarskiej, za co składam prezesom serdeczne podziękowanie. Niebagatelny jest również wkład szefostwa Biegu Lechitów, które od lat gości lekarskie mistrzostwa na swoich trasach i za to również dziękuję w imieniu całej medycznej braci.

WOJCIECH ŁĄCKI



